

POLSKIE NAUCZANIE RELIGIJNE W KOŚCIELE ŚW. JANA CHRZCICIELA I ŚW. JANA EWANGELISTY W PIŁA W XIX WIEKU

W czasie pierwszego rozbioru w roku 1772 Piła wraz z całą „ziemią nadnotecką” (częścią ziem Wielkopolski i Kujaw) weszła w skład państwa pruskiego¹ Cała ziemia nadnotecka, jako departament pod nazwą Prusy Zachodnie, została podzielona na powiaty inowrocławski, bydgoski, kamieński i wałecki. W skład tego ostatniego weszła Piła² Pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludność ziemi nadnoteckiej nie była jednolita. Obok Polaków (katolików), którzy stanowili zdecydowaną większość, mieszkali tu również Niemcy (ewangelicy)³ Ci ostatni przybywali tu, począwszy od średniowiecza, w wyniku kilku fal kolonizacyjnych⁴ Sprawilo to, że cały obszar położony między Notecią a Gwdą należał do najbardziej zgermanizowanych Ziemi Wielkopolski⁵

Fryderyk II wiedział, żeby utrzymać w sposób trwały zróżnicowane narodowościowo i wyznaniowo zdobycze terytorialne, należy jak najszybciej zasymilować mieszkającą ludność i natychmiast przystąpił do zespolenia zajętych ziem ze swoimi prowincjami⁶ W tym celu wcielano mieszczan i szlachtę do armii pruskiej, konfiskowano majątki i sprowadzano na ziemie polskie kolonistów

¹ K. Narożniak, *Ludność polska pod pruskim panowaniem w Okręgu Nadnoteckim po I rozbiore.* [w:] *Rocznik Nadnotecki, Piła 1988/89*, t. 19–20, s. 18 oraz Z. Boras, Zb. Dworecki, *Piła, zarys dziejów.* Piła 1993, s. 46.

² Z. Boras, R. Walczak, A. Wędzki, *Historia powiatu wałeckiego w zarysie.* Poznań 1961, s. 201–202.

³ K. Narożniak dz. cyt., s. 18–19. Oczywiście była także niewielka grupa polskich ewangelików i niemieckich katolików.

⁴ B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920.* Poznań 1976, s.16, Pierwsza Fala kolonizacyjna trzynasto- i czternastowieczna praktycznie cała zasymilowała się z ludnością polską. Drugi napływ Niemców począwszy od drugiej połowy XVI wieku trwał z różnym natężeniem do 1772 roku. I w tym przypadku wielu z nich uległo dobrowolnemu spolszczeniu.

⁵ Z. Boras, *Walka o polskość Ziemi Nadnoteckiej w okresie 173 lat niewoli.* [w:] *Rocznik Nadnotecki, Piła 1979*, t. 10, s. 37.

⁶ M. Fała, *Stan prawny kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim. W latach 1815–1850 w świetle prawa pruskiego.* ATK Warszawa 1975, s. 23 oraz Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli.* Lublin 1995, s. 56.

niemieckich⁷ Oni to właśnie choć nieświadomie (początkowo) przyczyniali się do narzucenia niemieckiego oblicza tych ziem, a w konsekwencji do wynaradawiania Polaków. Dążono również do kształtowania świadomości prusko-niemieckiej wśród mas ludowych nie zdających sobie jeszcze dobrze sprawy ze swej przynależności etnicznej⁸ Temu celowi miało służyć powolne wypieranie języka polskiego z administracji, szkolnictwa i sądownictwa. Zresztą w planach germanizacyjnych władz pruskich walka z językiem polskim zajmowała bardzo ważne miejsce⁹ Fryderyk II nie dążył do likwidacji języka polskiego, a raczej chciał wprowadzić dwujęzyczność wśród Polaków. Miał być to podstawowy warunek do pełnego uczestniczenia w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym¹⁰ Niemniej nie ulega wątpliwości, że do wojen napoleońskich ludność polska, poddawana od 1772 roku systematycznemu napieraniu niemczyzny, ulegała powolnej germanizacji, a co za tym idzie zatracala znajomość języka ojczystego. Kościół Katolicki był instytucją, w której Polacy mogli bez ograniczeń posługiwać się językiem polskim. Niniejszy artykuł nawiązuje do walki Polaków o utrzymanie języka narodowego (nabożeństwa, kazania, nauki) w kościele pilskim w XIX wieku.

Od 1797 roku proboszczem w Pile był ks. Ignacy Bocheński, znany nie tylko ze swej pracy duszpasterskiej, ale również jako z zainteresowań historią ziemi waleckiej, a nade wszystko konsyliarza Izby Administracji Publicznej Departamentu Bydgoskiego¹¹ Kapłan ten swoją działalnością publiczną przyczyniał się do umacniania ducha narodowego. Jednak sprawy publiczne nie pozwalały mu zająć się należycie parafią pilską. Od czasu objęcia parafii do 1809 roku wygłosił tylko 2 kazania, dlatego też cała praca duszpasterska spoczywała na wikariuszach, którymi byli ks. Tobiasz (franciszkanin) i ks. Thilmann. Ten ostatni nie wygłaszał kazań po polsku, gdyż słabo znał język¹²

⁷ Dzieje Wielkopolski. t. II pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 25.

⁸ B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski dz., cyt., s. 16. Problem świadomości narodowej od XVIII wieku do pierwszej połowy XIX wieku jest dyskusyjny. Świadomość narodowa podlegała ciągłym przemianom ilościowym i jakościowym. Pisze o tym E. Borkowska w artykule *Wpływ wielkopolskich imigrantów na kształtowanie polskiej świadomości narodowej na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku* [w:] Praca zbiorowa pod, red. W. Wrzesińskiego, *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*. Bytom 1998 oraz J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983, o narodzie i przemianach świadomości. Zob. Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*. Lublin 1995.

⁹ Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*. Lublin 1995, s. 98.

¹⁰ J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*. Olsztyn 1993, s. 58.

¹¹ *Polski Słownik Biograficzny*. T. II. Kraków 1936, s. 173; L. Bąk, *Jan Ignacy Bocheński – żywot i dzieło*. [w:] *Rocznik Nadnotecki*, 1978, t. 9, s. 39.

¹² AAP, KA II 41/1; protokół ks. Dziekana Cichowicza z 20.VI. 1809 r. Protokół ks. Cichowicza z sierpnia 1809 r.

Trudno ustalić kiedy w tym czasie głoszone kazania dla Polaków. W dokumentach z wizytacji kościoła pilskiego z 1641 roku zanotowano, iż w niedziele i święta głoszone dwa kazania: po rannej mszy św. (wotywie) w języku niemieckim, natomiast po sumie – w języku polskim¹³ Przyjmując za Zbigniewem Dworeckim, że do końca XVIII wieku większość mieszkańców Piły stanowili Polacy, wydawałoby się, iż na początku XIX wieku w pilskim kościele dominował język polski. Wprawdzie w roku 1850 ks. Dyniewicz relacjonując sytuację pilskiej parafii stwierdzał, że na początku wieku kazania wygłaszane były na przemian, w jedną niedzielę po polsku, a w drugą po niemiecku¹⁴ Jednak w roku 1887 ówczesny proboszcz ks. Ludwik Stock twierdzi, że w 1800 roku Piła była przeważnie niemiecka (rozumieć chyba należy niemiecko-języczna) i kazania polskie głoszone w niedziele rano po wotywie, a niemieckie po sumie¹⁵

Trzeba wziąć pod uwagę, iż przez trzydzieści lat germanizowano i tak na połę niemieckie miasto, sprowadzając niemieckich kolonistów i pruskich urzędników¹⁶, co niewątpliwie odbiło się na stopniu znajomości języka polskiego i posługiwania się nim przez Polaków. Fakt ten zapewne spowodował częstsze używanie w duszpasterstwie języka niemieckiego.

Prawdopodobnie ten stan rzeczy niewiele zmienił się w czasach wojen napoleońskich, tzn. w latach 1806–1815, mimo że włączenie Piły do Księstwa Warszawskiego w 1807 roku, po zawarciu pokoju w Tylży¹⁷, zatamowało pruską kolonizację¹⁸ i niewątpliwie przyczyniło się do wzmocnienia ducha narodowego Polaków¹⁹ Wówczas w kościele śpiewano polskie pieśni. Jednak był to

¹³ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (skrót: AAP), Visitatio archidiaconatus Pszczewensis 1640–1641 (Joannes Branecki administrator dioecesis, archidiaconus. Pszczew. Et eius delegatus Andreas Swinarski can. Cathedr.) atque decanatuuum Oborniecensis et Czarnkoviensis archidiaconatus Posnanensis (Felix Mietlicki can. Cathedr., delegatus) 1641 r. (skrót: AV), sygnatura 10

¹⁴ AAP, Zespół Akt Konsystorza Generalnego i Kurii Metropolitarnej w Poznaniu, skrót KA II, sygnatura 41/4; raport ks. Dyniewicza o komendarzu pilskim ks. Gismanie z 28 VIII 1850 r.

¹⁵ AAP, Akta Arcybiskupów Gnieźnieńskich i Poznańskich, skrót OA III, sygnatura 177; list ks. Stocka do Konsystorza z 1VIII 1887 r.

¹⁶ Zb. Dworecki, *Polskość Piły w latach 1772–1939 (Stan i potrzeby dalszych badań)*. [w:] Rocznik Nadnotecki, Piła 1982/83, t. 13–14, s. 7.

¹⁷ Z. Boras, dz. cyt., s. 62–62.

¹⁸ K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja na ziemiach polskich*. Poznań 1915, s. 404; B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, dz., cyt., s. 17; Za czasów Księstwa Warszawskiego ustał napływ niemieckich ewangelików. Zob. S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Poznań 1918, t. 1, s. 243.

¹⁹ Wt. Jakóbczyk, dz., cyt., Zastąpienie pruskich polskimi. W departamencie bydgoskim, w którym leżała Piła, pozostawiono urzędników francuskich na stanowiskach. Nie wiadomo jak było w Pile. Natomiast urzędnicy i mieszczanie – Niemcy starali się osłabić ducha pa-

za krótki czas, aby trwale wzmocnić element polski, co potwierdza list ks. Bocheńskiego z 1810 roku do Konsystorza. Otóż: parafianie niezadowoleni z pracy wikariuszy i nieobecności proboszcza ślali do Konsystorza petycje, w których prosili o zmianę księży²⁰ Uwzględniając sugestie parafian, ks. Ignacy Bocheński napisał prośbę do władz kościelnych, aby przysłano do Piły księdza znającego język niemiecki, gdyż „w Pile bardziej niemieckich niż polskich księży potrzeba”²¹

To sugerowałyby, że kazania po polsku wygłaszano w każdą niedzielę i święta prawdopodobnie po rannej mszy świętej. W języku polskim odmawiano różaniec, śpiewano godzinki i pieśni²² Również niedzielne nauki przygotowujące dzieci polskie do sakramentów prowadzone były przez ks. Tobiasza w języku ojczystym²³

22 czerwca 1812 o godz. 16⁰⁰ umarł sparaliżowany ks. Ignacy Bocheński²⁴ i urząd proboszcza wakował do 1815 roku, wówczas probostwo objął ks. Walenty Ostachiewicz²⁵ W tym czasie uległa zmianie sytuacja polityczna. Po upadku Księstwa Warszawskiego, Piła znalazła się w Wielkim Księstwie Poznańskim²⁶ Fryderyk Wilhelm w patencie okupacyjnym z 5.05.1815 roku i odezwie do ludności polskiej – przyrzekał poszanowanie narodowości polskiej i równouprawnienie języka polskiego. W latach 1815–1830 trwała względna tolerancja²⁷, ale władze Wielkiego Księstwa Poznańskiego postępowały wbrew wcześniejszym zapewnieniom królewskim i kontynuowały niemczenie²⁸

triotycznego. Do wzmocnienia polskości w Pile przyczynił się pewnie fakt pobytu w tym mieście wojsk gen. Dąbrowskiego pod dowództwem płk. Garczyńskiego., s. 45–55.

²⁰ AAP, KA II 41/1; petycja parafian z Piły z 11 II 1809 r. Pierwszą petycję napisaną w języku niemieckim Konsystorz nie przyjął, przypominając, że korespondencja powinna być prowadzona w języku polskim.

²¹ AAP, KA II 41/1; list ks. Bocheńskiego do Konsystorza z 23 IX 1810 r. Nie znaczyło to, że język polski nie był potrzebny w duszpasterstwie. Prowizorzy kościelni Tycki i Pryba w liście do Konsystorza z 20 lipca 1809 roku proszą, aby ksiądz mający pracować w Pile znał język polski i niemiecki.

²² Tamże.

²³ AAP, KA II 41/1; list ks. Bocheńskiego do Konsystorza z 1809 r.

²⁴ AAP, KA II 41/1; list ks. Thilmanna do Konsystorza zawiadamiający o śmierci ks. Bocheńskiego z 22 VI 1812 r.

²⁵ AAP, KA II 41/2; nominacja ks. Ostachiewicza na beneficjum w Pile z 11 I 1815 r.

²⁶ Z. Boras, dz., cyt., s. 73: Wielkie Księstwo Poznańskie (utworzone z dawnych departamentów poznańskiego i bydgoskiego oraz skrawków kaliskiego, będących częścią Księstwa Warszawskiego) zostało podzielone na dwie regencje: poznańską i bydgoską. Piła należała do tej ostatniej; Otrzymało także pewne przywileje dotyczące odrębności ustrojowej i obietnice skierowane wobec Polaków. Wszystko to skończyło się w czasie powstania listopadowego, Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*. s. 41.

²⁷ W. Jakóbczyk dz., cyt., s. 140–141.

²⁸ S. Karwowski, dz., cyt., s. 95.

W 1818 roku liczba osób przystępujących do komunii wielkanocnej wynosiła 1450²⁹. Nie wiemy, ilu było w tej liczbie Polaków posługujących się mową ojczystą. Relacja wikariusza ks. Paradowskiego przedstawia sytuację języka polskiego w kościele w 1824 roku. Kapłan po czteroletnim pobycie w parafii pilskiej stwierdza w liście do Konsystorza, że mimo swego polskiego pochodzenia w parafii pilskiej posługuje się językiem niemieckim. Píše, że nie potrafi już swobodnie mówić kazań po polsku³⁰. Najprawdopodobniej między rokiem 1815 a 1824 zredukowano język polski w kościele. Wprawdzie w 1824 r. głoszono jeszcze polskie kazania, wskazuje na to kontrakt zawarty między ks. Ostachiewiczem a nowym wikariuszem ks. Wróblewskim. Proboszcz wyznacza nowemu pomocnikowi w obowiązkach duszpasterskich głoszenie kazań i naukę katechizmu przy kościele w języku niemieckim i polskim³¹. Jednak pewnym jest, że językiem polskim posługiwano się coraz rzadziej w nauczaniu religijnym, a szczególnie w kazaniach.

W latach trzydziestych XIX wieku nastąpiła radykalna zmiana polityki państwa wobec Polaków. Skutkiem zaangażowania się mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego w powstanie listopadowe było wzmożenie polityki germanizacyjnej naczelnego prezesa Eduarda Flottwella, który był przeciwnikiem łagodnej asymilacji Polaków³². Zaraz po swojej nominacji rozpoczął walkę z polskością poprzez planową kolonizację i walkę z językiem polskim. Językiem urzędowym stał się niemiecki (administracja państwowa i sądownictwo)³³.

²⁹ AAP, KA II 41/2; kontrakt pomiędzy ks. Ostachiewiczem a wikariuszem ks. Kwadryńskim z 1818 r.

³⁰ AAP, KA II 41/2; list ks. Paradowskiego do Konsystorza z 20 VIII 1824 r.

³¹ AAP, KA II 41/2; kontrakt pomiędzy ks. Ostachiewiczem a ks. Wróblewskim z 12 X 1824 r.

³² Zob., Z. Zieliński, *Kościół Katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*. Lublin 1973, s. 18–57; Z. Boras pisze, że w dobie powstania Listopadowego w Okręgu Nadnoteckim zauważono niepokoje. Władze obserwowały katolików polskiej mowy. Nawet w pobliskiej Łubiance w czasie nieobecności komendarza Steltera dokonano rewizji kościoła i krypt grobowych w poszukiwaniu broni dla powstańców., *Walka o polskość* dz., cyt., s. 42.

³³ W. Jakóbczyk dz., cyt., s. 169. W memoriale Flottwella, napisanym do Fryderyka Wilhelma IV, nakreślił jaki był cel jego działania. Było to zwiększenie niemczyzny w Wielkim Księstwie Poznańskim, tzn. zwiększać liczbę ludności niemieckiej, nadać językowi niemieckiemu większe niż dotychczas znaczenie, zwalczać znaczenie szlachty polskiej i mieć wpływ na wychowanie duchowieństwa katolickiego i wzmocnić niemieckie mieszczaństwo. Taki stan polityki pruskiej trwał do 1840 roku, kiedy rządy objął król Fryderyk Wilhelm IV, który sprzyjał Polakom i początkowo był przeciwnikiem nawet pokojowej germanizacji. W pierwszych latach rządów przyznał przywileje językowi polskiemu, prawo stowarzyszeń i zgromadzeń ludności polskiej. J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*. Lwów 1909, s. 60–77; W latach

W tym właśnie czasie korespondencja pomiędzy władzą duchowną a proboszczem pilskim rzuca więcej światła na sytuację polskiego nauczania religijnego. Otóż 28.02.1831 r. Konsystorz w liście skierowanym do księdza Ostachiewicza pytał, czy zachował się zwyczaj wygłaszania kazań w niedziele i święta w języku niemieckim, a na sumie w języku polskim. Konsystorz domaga się podania powodów w przypadku zmiany dawnego porządku³⁴. Z odpowiedzi proboszcza wynika, że od „dawnych czasów nie ma kazań polskich” Parafia składa się wyłącznie z ludzi mówiących po niemiecku (co nie jest równoznaczne z narodowością), a Polaków nie znających niemieckiego jest niewiele. Kazania polskie bywają 16 razy w roku, na które przychodzi 5–6 osób. Głosi je proboszcz, aby język polski „nie zaginął i stał się korzystny dla młodzieży” Konsystorz nakazuje przywrócić dawny zwyczaj, a jeżeli byłoby to niemożliwe kazania polskie wygłaszane mają być 16 razy w roku³⁵.

W roku 1833 zmarł ks. Ostachiewicz i parafią zarządzał dziekan Dyniewicz, który w 1834 roku opisał sytuację w pilskiej parafii. Dowiadujemy się, że nabożeństwa dla Polaków niekiedy były odprawiane (nie wiadomo jak często), a wielu parafian spowiadało się po polsku. Prosił również o pozostawienie ówczesnego wikariusza ks. Froagela, znającego język polski, w celu „kultywowania języka ojczystego”. Z taką samą prośbą do Konsystorza zwracali się parafianie polscy³⁶. Jednak wspomniany już ks. Dyniewicz 20 lat później oskarża byłego proboszcza Ostachiewicza o zaniedbywanie języka polskiego w pracy duszpasterskiej. Według niego zubożeniu narodowemu katolików polskich w Pile sprzyjali wikariusze Niemcy, nie znający języka polskiego³⁷. Ocena ta wydaje się zbyt surowa, gdyż ks. Ostachiewicz głosił kazania polskie, na które przychodziło kilku Polaków. Również w stosunku do wikariuszy nie potrafiących swobodnie mówić po polsku, trudno oczekiwać głoszenia kazań w tym języku i nie wyływało to z niechęci do Polaków³⁸.

1840–1841 dostrzegano budzenie się polskiej świadomości językowej wśród chłopów i drobnomieszczactwa. Jednak po wykryciu spisku w 1846 roku kurs pojednania załamał się i rząd zastosował wobec Polaków ostre represje. G. Grześ, J. Kramski, A. Kozłowski dz., cyt., s. 61–63.

³⁴ AAP, KA II 41/2; list Konsystorza do ks. Ostachiewicza z 28 II 1831 r.

³⁵ AAP, KA II 41/2; list ks. Ostachiewicza do konsystorza z 1831 r. i odpowiedź Konsystorza z 1831 r.

³⁶ AAP, KA II 41/2; list ks. Dyniewicza do Konsystorza z 1 X 1833; relacja ks. Dyniewicza o parafii pilskiej z 26 VIII 1834 r.

³⁷ AAP, KA II 41/4; raport ks. Dyniewicza o komendarzu Gismanie z 28 VIII 1850 r. Z. Zieliński pisze, że świadomą walkę z wynarodowieniem można dostrzec tylko tam, gdzie Polakami czuło się duchowieństwo.

³⁸ W marcu 1831 naczelny prezes sporządził na polecenie ministra Altensteina sprawozdanie obrazujące globalne nastroje polityczne wśród duchowieństwa. Odnośnie do

W latach 1835–1847 kazania polskie coraz rzadziej pojawiały się w kościele pilskim. Wprawdzie ks. Busse, z pochodzenia Niemiec, władający językiem polskim, który był proboszczem pilskim w latach 1836–1848, starał się o wikariusza znającego język polski³⁹ I nawet w roku 1838 nalegał, aby wikariusz Produhl wygłaszał kazania w polskim języku⁴⁰ Niestety frekwencja słuchających była tak niska, że zredukowano polskie homilie do jednej w roku (w święto świętej Anny), aż w końcu zaniechano tego zwyczaju. Kazania polskie zniknęły prawdopodobnie przed 1847 rokiem na jakiś czas z pilskiego kościoła⁴¹ Landrat chodzieski w 1847 roku relacjonował naczelnemu prezesowi, że w jego powiecie w parafiach w Pile i Śmiłowie głosi się tylko kazania niemieckie i Niemcy stanowią taką przewagę, że duszpasterze nie muszą znać języka polskiego⁴² Prawdą jest niewątpliwie twierdzenie dotyczące kazań polskich, jednak landrat na pewno pomylił się odnośnie ludności niemieckiej i do Niemców zaliczył ludność polską posługującą się językiem niemieckim.

Do tego przyczyniła się w dużej mierze sekta ex-księdza Jana Czerskiego. Kapłan ten w roku 1844 przysłany został do Piły. Niestety w tym samym roku wystąpił z kościoła katolickiego i utworzył Gminę Chrześcijańsko-Apostolsko-Katolicką. Nabożeństwa były odprawiane w języku niemieckim. Cały ten ruch miał wielki wpływ na germanizację ludności polskiej w Pile⁴³

Oprócz tego w latach 1846–1848 zmieniła się radykalnie polityka państwa wobec Polaków. W roku 1840 nowy król Wilhelm IV rozpoczął politykę pojednania, dzięki której język polski powracał do niektórych szkół i można było przyznawać się do polskiego pochodzenia⁴⁴ Jednak po wykryciu spisku w poznańskim w 1846 roku, w okresie wzmaganie się ducha narodowego Polaków, rozpoczęła się ostra walka o utrzymanie języka niemieckiego w duszpasterstwie⁴⁵ Także w 1848 r. w czasie Wiosny Ludów pojawiły się tendencje anty-

terenu na którym leżała Piła pisał: księża nie odznaczali się ani specjalną wiernością i przywiązaniem do króla, ani też nie oddziaływali ujemnie na lojalną na ogół ludność., Z. Zieliński, *Kościół i naród...*, dz., cyt., s. 137.

³⁹ AAP, OA III 52; życiorys ks. Busse; AAP, KA II 41/3; dane personalne ks. Produhl.

⁴⁰ AAP, KA II 41/5; kontrakt pomiędzy ks. Busse a ks. Produhl z 7 VII 1838 r.

⁴¹ AAP, KA II 41/5; raport ks. Stocka o parafii w Pile z 1857 r.

⁴² Z. Zieliński, *Kościół i naród* dz., cyt., s. 99–103; 2 IX 1847 roku Naczelnny prezes polecił landratom w Czarnkowie, Chodzieży i Bydgoszczy zbadanie czy na ich terenach znajdują się parafie, w których głosi się tylko kazania niemieckie i czy ludność niemiecka stanowi taką przewagę, że kapłani nie muszą znać języka polskiego.

⁴³ Z. Boras, Zb. Dworecki, *Piła, zarys dziejów*. Piła 1993, s. 92.

⁴⁴ W Jakóbczyk dz., cyt., s. 173.

⁴⁵ J. Buzek, dz., cyt., s. 38, 21 lutego 1846 roku miały powstać trzy zabory jednocześnie. Jednak na kilka dni przed wybuchem powstania władze aresztowały spiskowców; Píše o tym z. Zieliński, *Kościół i naród...*, s. 89–90: W rejonach o mieszanej ludności, rząd dążył do ugruntowania praktyk religijnych w języku niemieckim. A landrat czarn-

polskie, co również widoczne było w Pile. Niemcy obawiając się powstańców, którzy pod dowództwem hr. Adolfa Bnińskiego mogli zaatakować Piłę, zorganizowali 9 kwietnia 1848 roku demonstrację i manifestowali szczególną nienawiść do Polaków⁴⁶ Oczywiście było, że powstanie w 1848 roku odegrało dużą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej polskich pilan⁴⁷ Jednak napięta sytuacja w mieście nie sprzyjała podkreśleniu swojej narodowości, poprzez słuchanie kazania i śpiewanie pieśni w języku polskim.

W roku 1850 dziekan Dyniewicz przesłał do konsystorza poznańskiego relację o parafii pilskiej. Stwierdzał w niej, że w tym czasie nie głosi się polskich kazań w kościele i nie śpiewa polskich pieśni religijnych, chociaż 110 osób nie zna języka niemieckiego i mieszkają tu ludzie świadomi swego pochodzenia. Kończąc swoją relację prosił, aby do Piły przysłać kapłana znającego język niemiecki i polski, który jednocześnie nie zapominałby o ojczyźnie⁴⁸

kowski domagał się, aby duchowieństwo katolickie włączyło się w akcję wynarodowienia Polaków. Arcybiskup Leon Przyłuski mimo, że podważył liczbę Niemców w tych rejonach, to nakazał zwiększenie kazań niemieckich.

⁴⁶ Zb. Dworecki dz., cyt., s. 10. Po rewolucji w Niemczech od 1850 roku władze pruskie zwalczały Polaków i prowadziły akcję germanizacyjną nie tyle z pobudek narodowościowych, ile dlatego, że Polacy należeli do opozycji antyrządowej. W roku 1858 po upadku rządu reakcyjnego w Prusach objęły władze kręgi liberalne i kurs wobec Polaków nieco złagodniał, choć niemczyzna nadal była uprzywilejowana. zob. B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, dz., cyt., s. 155 oraz J. Buzek dz. cyt., s. 120.

⁴⁷ Zb. Dworecki dz., cyt., s. 10: autor pisze „nie ulega wątpliwości, że powstanie wielkopolskie w 1848 roku, jak również inne wydarzenia w dziejach czynu zbrojnego Polaków w XIX wieku, wywierały silny wpływ na kształtowanie czynnej świadomości narodowej różnych warstw ludności polskiej także w grodzie Staszica. Znalazło to swe odzwierciedlenie m.in. w tworzeniu przez nich organizacji narodowych”

⁴⁸ AAP, KA II 41/4; raport ks. Dyniewicza o komendarzu Gismanie z 28 VIII 1850 r. Wśród przyczyn, które jego zdaniem doprowadziły do tego wylicza: brak troski proboszczów o parafię, którzy całą pracę cedowali na wikariuszy, widzi winę po stronie władzy kościelnej uważając parafię w Pile za strony niemieckie i posyłając księży niemieckich, którzy „studzili w ludzie polskim ducha wiary i moralności” Stwierdzić należy, iż obarczanie władzy duchownej i kapłanów niemieckiego pochodzenia za zaniechanie polskiego nauczania religijnego nie było do końca zgodne z prawdą. Chociażby fakt, że ks. Busse, przecież Niemiec jeszcze w 1844 roku prosił o kapłana posługującego się językiem polskim i Konsystorz przysłał najpierw ks. Czerskiego a następnie ks. Gawreckiego (AAP, KA II 41/4) Zarzuty jakie stawiano proboszczom i komendantom pilskiej parafii dotyczyły zaniedbywania szeroko rozumianej troski o sprawy kościelne, np.: wobec komendarza Gismana wysunięto pretensje, że w ogóle jest obojętny dla Kościoła Katolickiego i przebywa tylko z katolikami (AAP, OA V 401).

W roku 1850 parafia liczyła 2800 osób⁴⁹ W przeważającej liczbie byli ludzie posługujący się językiem niemieckim. Cztery lata później, po otrzymaniu relacji ks. Dyniewiczza, Konsystorz wysłał do Piły jako wikariusza ks. Krugera Polaka, lecz niestety słabo znającego język polski⁵⁰ To z pewnością nie przyczyniło się do poprawienia sytuacji polskich katolików.

Od 1856 roku komendantem parafii pilskiej został ks. Ludwik Stock, Polak z pochodzenia. W swoim liście do Konsystorza twierdził, że w Pile „nie ma nikogo, kto by mówił tylko po polsku” Proboszcz, spotykając ludzi noszących nazwiska polskie, pytał czy rozumieją i rozmawiają po polsku. Okazało się, że najwięcej ludzi z niższych warstw społecznych zna język ojczysty. Stwierdza, że Niemcy całkowicie zawładnęli miastem, chociaż „wielu obywateli modli się i myśli po polsku, ale z trudnością mówią w ojczystym języku”⁵¹

W 1856 roku kiedy ks. L. Stock obejmował prebendę pilską, nie wygłaszano kazań po polsku, ale postanowił je odnowić w dzień odpustu świętej Anny. Proboszcz zapowiadał je po polsku w niedzielę poprzedzającą odpust. W dzień odpustu odczytywano w języku polskim litanie do świętej Anny. Jeszcze w 1857 roku było tylko jedno kazanie polskie⁵² Ówczesny wikariusz ks. Peinke prosił o zmianę parafii, ponieważ głosił tylko jedno kazanie w dzień świętej Anny, a przychodząc do Piły miał nadzieję, że będzie mógł często mówić polskie kazania. Obciążał winą kapłanów za zniknięcie mowy polskiej w pilskim kościele⁵³

Godne wspomnienia jest i to, że aby nauczyć się lepiej języka polskiego, chciał pracować w Pile wikariusz z Wałcza ks. Ronke⁵⁴ Piła musiała być znana z dużej liczby katolików polskich, skoro kapłani pragnący poznać polską mowę chcieli do niej przybyć. Proboszcz znając sytuację prawdopodobnie jeszcze w roku 1857 dodał drugie polskie kazanie w Wielki Piątek. Z jego relacji wynika, że niewielka grupa ludzi przychodziła, aby posłuchać jak brzmi język polski⁵⁵ Język polski używany był w naukach przygotowujących dzieci do I ko-

⁴⁹ AAP, KA II 41/4; list Arcybiskupa Przyłuskiego do Konsystorza w sprawie ks. Gismana z 18 IX 1850 r.

⁵⁰ AAP, KA II 41/4; nominacja ks. Krugera na wikariusza w Pile z 6 VI 1854 r.

⁵¹ AAP, KA II 41/5; nominacja ks. Stocka na beneficjum w Pile z 1 IV 1856 r.; list ks. Stocka z o sytuacji Polaków w parafii pilskiej z 1857 r. Wprawdzie ówczesny wikariusz ks. Peinke twierdził w liście do Konsystorza z roku 1857, że wszyscy katolicy w mieście mówią po polsku, a mało zamożni nie rozumieją wcale po niemiecku. Jednak nie mówi nic o katolikach pochodzenia niemieckiego.

⁵² Tamże.

⁵³ AAP, KA II 41/5; list ks. Peinke w sprawie przeniesienia na inną parafię z 25 V 1857 r. Nazywał ich nawet zdrajcami ojczyzny.

⁵⁴ AAP, KA II 41/5; list ks. Ronke w sprawie przeniesienia go do Piły z 17 VI 1857 r.

⁵⁵ AAP, KA II 41/5; list ks. Stocka o sytuacji Polaków w parafii pilskiej z 1857 r.

munii świętej, które jak dawniej podzielone były na grupę polską i niemiecką⁵⁶ Dziewięć lat później ówczesny wikariusz ks. Eichstand w czasie pracy w pilskiej parafii utracił znajomość języka polskiego⁵⁷

W tym czasie zaistniał fakt ożywiający ducha narodowego – wybuch powstania styczniowego, które zelektryzowało całą ludność polską Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁵⁸ Fakt ten musiał w jakimś stopniu zaważyć na Polakach mieszkających w Pile⁵⁹

Również Polacy będący w wojsku pruskim byli objęci duszpasterstwem w Pile. W 1860 r. w stacjonującym oddziale ułanów większość mówiła po polsku. Dlatego proboszcz L. Stock wprowadził raz w miesiącu w niedzielę po rannej mszy świętej kazanie polskie. Tak więc język polski częściej pojawiał się w kościele pilskim, a Polacy mogli kultywować tradycje. Po kilku latach coraz mniej było Polaków w wojsku stacjonującym w Pile, ponadto rozpoczynał się Kulturkampf, który nie sprzyjał osiedlaniu się Polaków w mieście i sprawił, że katolicy polscy coraz rzadziej przychodzili słuchać kazań w języku ojczystym⁶⁰ Był to jednakże czas budzenia się świadomości narodowej u Polaków, również tych, którzy zatracili znajomość ojczystego języka. Proces ten musiał w przyszłości przynieść większe efekty w poznawaniu języka polskiego.

W 1874 r. w Pile powstało Towarzystwo Przemysłowe, które od 1892 r. przyjęło nazwę Katolickiego Towarzystwa Przemysłowego. Od początku istnienia tej polskiej organizacji kapłani pracujący w parafii wygłaszali odczyty w języku polskim. Odbywały się one raz w miesiącu, a niekiedy raz w tygodniu. Niestety księża często zaniedbywali pracę duszpasterską w stowarzyszeniu, tłumacząc się brakiem czasu i prze-

⁵⁶ AAP, KA II 41/6; raport ks. Stocka o przygotowaniu dzieci do sakramentów z 10 XI 1868 r.

⁵⁷ AAP, KA II 41/6; list ks. Eichstada do Konsystorza z 1866 r.

⁵⁸ J. Buzek dz., cyt., s. 97.

⁵⁹ Po powstaniu styczniowym na Polaków spadły liczne kary. Wtedy walka z polskością miała charakter doraźnych represji i nie stanowiła precyzyjnie obmyślanego planu germanizacyjnego. Zob. L. Trzeciakowski, Kulturkampf w zaborze pruskim. Poznań 1970, s. 39. Niestety mało wiemy jaki wpływ odegrało powstanie na kształtowanie się ducha narodowego Polaków pilskich. Czy wzrosła troska, a co za tym idzie znajomość języka polskiego.

⁶⁰ AAP, OA III 177; raport ks. Stocka o nabożeństwach dla Polaków w Pile z 1 VIII 1887 r. L. Trzeciakowski podaje, że rozpoczęcie Kulturkampfu nastąpiło na przełomie 1871/72, natomiast zakończenie to rok 1885. Antypolska polityka rządu nastawiona była na zniemczenie lub osłabienie poczucia odrębności narodowej Polaków. Zamierzano dokonać tego poprzez szkolnictwo, administrację, sądownictwo, służbę wojskową, chciano również włączyć w to Kościół Katolicki, ale bezskutecznie. Wbrew zamierzeniom rządu lata 1872–1885 to wzrost i pogłębienie poczucia narodowego u ludności polskiej. Świadomość narodowa najsilniej rozwijała się w Wielkopolsce. Przełomowym momentem w tym procesie była Wiosna Ludów. Walka przeciwko Polakom wzmożła się jeszcze bardziej od 1885 roku. dz., cyt., s. 15–212,

pracowaniem. Z tego powodu nie bywali na zebraniach⁶¹ Organizacja ta przyczyniła się walcie w szerzeniu świadomości narodowej i nauczaniu języka polskiego⁶²

W roku 1884 do Piły przyszedł nowy wikariusz ks. Tuchomski, zapewne z jego inicjatywy 130 obywateli polskich wystąpiło petycją do ks. Stocka z żądaniem wprowadzenia nabożeństw i kazań polskich, które w okresie Kulturkampfu zredukowane zostały do śpiewu pieśni polskich i do dwóch kazań w roku. Polacy pragnęli, aby nabożeństwa były odprawiane w 4. lub 3. niedzielę miesiąca, w drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt na głównej mszy. Jednocześnie życzyli sobie, aby ogłoszeń publikacji kościelnych, listów pasterskich, wszelkich ogłoszeń dotyczących się spowiedzi, zmiany nabożeństw, postów – dokonywać w języku polskim⁶³

W petycji podana była także liczba Polaków zamieszkujących Piłę w 1884 roku. Otóż z wykazów rządowych na ogólną liczbę katolików piłskich wynoszącą 3497 Polaków było 1000. Jednocześnie tamtejsi urzędnicy polscy szacowali Polaków na 1/3 ogólnej liczby katolików. Sami twierdzili, że dokładnej liczby nie można podać, ponieważ wielu Polaków traci swoją tożsamość narodową z „bojaźni lub oportunistycznym, są i tacy, którzy żenią się z luteranami i dzieci tak swoje wychowują” Autorzy petycji poddani byli od razu represjom ze strony władz pruskich. Wielu wytoczono procesy sądowe, inni z obawy przed prześladowaniami rezygnowali z walki o język polski w kościele piłskim. W ich obronie stanął arcybiskup poznański⁶⁴

Proboszcz podał zupełnie inne liczby dotyczące ludności polskiej. Na jego prośbę 28 lipca 1887 roku magistrat przysłał dokument, z którego wynikało, że w mieście było 30 rodzin polskich. Według obliczeń ks. L. Stocka w Pile mieszkało ok. 240 Polaków. W roku 1872 miasto liczyło 2888 katolików. Ale już 14 lat później w 1886 roku 3800 katolików i tylko 1 Polak przypadał na 22 Niemców. Z tego powodu nie można wprowadzić kazań polskich na sumie.

⁶¹ AAP, KA II 41/6; list Zarządu Katolickiego Towarzystwa Przemysłowego w Pile do Konsystorza z 4 XI 1892 r. list ks. Zarzyckiego do Konsystorza w sprawie pracy duszpasterskiej z 15 XII 1892 r.

⁶² W roku 1849 powstało w Poznaniu Towarzystwo przemysłowe jako organizacja mieszczańska. Dopiero ucisk lat siedemdziesiątych sprawił szybki ich rozwój. Katolickie Towarzystwa robotnicze przypominały, że dom rodzinny jest jedyną szkołą dla polskich dzieci, dlatego rodzice powinni uczyć swoje potomstwo języka polskiego w domu. Pisze o tym W. Molik, *Prace organiczne a rozwój polskiej świadomości narodowej na ziemiach pod panowaniem Pruskim w XIX w. i na początku XX w.* [w:] *Od Wiosny Ludów...*, dz., cyt., s. 102–113.

⁶³ AAP, OA III 177; petycja Polaków z Piły w sprawie zwiększenia nabożeństw polskich z 20 VI 1887 r.

⁶⁴ Tamże. Dzieje się to w czasie nasilonej walki eksterminacyjnej, dotyczącej samego istnienia narodu, zapoczątkowanej w 1885 roku. W latach 1890–1894 przychodzi epoka ugodowa, jednak już od 1894 roku wznowiono politykę ostrej germanizacji. Zob. J. Buzek, dz., cyt., s. 143–145.

Spotykani Polacy na pytanie dlaczego nie posługują się językiem polskim mówili „nie umiemy się po polsku wysłowić, niemiecki nam łatwiejszy”⁶⁵ Mimo swej argumentacji, ks. Stock wychodząc naprzeciw żądaniom parafian polskich wprowadził kazania polskie co 4–5 lub 6 tygodni w niedzielę rano po mszy wotywniej. Niestety nie odprawiano ich regularnie.

Arcybiskup poznański Juliusz Dinder w roku 1888 w oparciu o niemieckie statystyki twierdził, że w Pile mieszka ok. 500 osób przyznających się do narodowości polskiej. Dlatego polecił, aby kazania polskie głoszone były w pierwszą niedzielę miesiąca po mszy rannej, o stałej godzinie (nie przed 8⁰⁰ rano). Jeżeli nie byłoby wikariusza to mają być wygłaszane przed sumą. Ponadto proboszcz musiał ogłosić to rozporządzenie w niedzielę w języku polskim w przeciągu miesiąca⁶⁶, co też się stało⁶⁷

W 1892 roku wikariusz Zarzycki nie tylko wygłaszał kazania w języku polskim, ale także spotykał się raz w miesiącu z Bractwem Różańcowym istniejącym przy parafii i wygłaszał naukę w języku polskim. Niestety na podstawie badanych źródeł nie można ustalić jak często głoszono nauki dla Bractwa w ciągu tego okresu. Jednak należy przyjąć, iż odbywały się przez cały XIX wiek. Wspomniany kapłan zajmował się także polskimi dziećmi i dla nich założył w swoim mieszkaniu szkółkę. Dzieci 4 razy w tygodniu w dwóch oddziałach uczyły się religii, języka polskiego i śpiewu kościelnego. Z jego relacji do Konsystorza w 1892 roku wynika, iż Niemcy nie byli z tego zadowoleni⁶⁸ W tym czasie Piła liczyła 15000 mieszkańców, z czego 1/3 była katolikami⁶⁹ Wśród nich było coraz więcej Polaków posługujących się językiem ojczystym⁷⁰

W 1895 roku do arcybiskupiego konsystorza wpłynęła następna petycja z Piły. Tym razem autorem jej był obywatel Piły Jaksa. Prosił w niej o opiekę duszpasterską nad katolikami polskiego pochodzenia. Podał szacunkową liczbę Polaków na ok. 2000 osób nie licząc robotników sezonowych. Dlatego prosił

⁶⁵ AAP, OA III 177; raport ks. Stocka o nabożeństwach dla Polaków w Pile z 1 VIII 1887 r.

⁶⁶ AAP, OA III 177; list arcybiskupa poznańskiego Dindera do ks. Stocka w sprawie nabożeństw dla Polaków w Pile z 18 I 1888 r.

⁶⁷ AAP, OA III 177; raport ks. Stocka o wprowadzeniu nabożeństw dla Polaków w Pile z 17 IV 1888 r.

⁶⁸ AAP, KA II 41/6; list ks. Zarzyckiego do Konsystorza w sprawie pracy duszpasterskiej z 15 XII 1892 r.

⁶⁹ AAP, KA II 41/6; list Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej w Pile do Konsystorza z 22 VII 1892 r.

⁷⁰ AAP, KA 10874 ; Wizytacje pastoralne w Pile w latach 1872–1897. W 1892 roku parafia pilska liczy 6700 tys. katolików, w tym 700 osób to Polacy. W czasie wizytacji ks. Renklawitz przemawiał i egzaminował dzieci po niemiecku, a ks. Skąpski po polsku.. W roku 1897 parafia liczy 7749 tys., w tym 1000 Polaków.

o wprowadzenie kazań polskich w każdą niedzielę i święta po sumie⁷¹ Arcybiskup po zbadaniu sytuacji postanowił, aby we wszystkie niedziele i święta po mszy rannej wygłaszane były kazania polskie. Jedynie raz w miesiącu, gdy msza ranna odprawiana była dla wojska, kazanie dla Polaków powinno być po sumie. Liczbę polskich katolików w 1896 r. władza duchowna obliczała na ok. 1000 osób. Na mszach polskich pieśni polskie śpiewane były przez dziewczęta. Do sakramentów przygotowywano ok. 40 dzieci polskich kilka razy w tygodniu. Proboszcz nie zgadzał się z podaną liczbą katolików polskich i twierdził, że w Pile w 1897 r. mieszkało ok. 240 osób, nie licząc „służących i młodzieży uczącej się rzemiosła” W kazaniach polskich widział możliwość podtrzymania tożsamości narodowej, szczególnie u dzieci poddanych w szkołach germanizacji⁷²

Rok później wikariusz Stanisław Podkomorski został postawiony przed sądem z powodu udzielania nauki do spowiedzi i komunii świętej dzieciom polskim poza szkołą. Wyrokiem sądu został skazany na zapłacenie 300 marek kary. Również rodzice dzieci nauczanych w języku ojczystym katechizmu byli szkalowani przez niemieckich przełożonych w miejscach pracy a nawet byli przesłuchiwani przez policję⁷³

W tym okresie przygotowywano dzieci do sakramentów. W 1897 ks. Pałkowski przygotowywał 27 dzieci polskich, rok później 7, a w 1899 roku 58. Również duża liczba polskich dzieci uczęszczała na nauki prowadzone w języku niemieckim⁷⁴ 17 lutego 1899 r. Polacy w liście do Konsystorza podali liczbę katolików polskich na ok. 1800. Jednak była to liczba zawyżona, o czym świadczy list ks. Pałkowskiego napisany do Gazety Poznańskiej⁷⁵ Nie zmienia to faktu przyrostu (np. poprzez przyznawanie się do polskości) liczby ludności polskiej w Pile. Pod koniec XIX wieku mocna już jest świadomość narodowa i znajomość języka polskiego mieszkających tu Polaków i tym należy tłumaczyć dążenie ich do wprowadzenia języka polskiego w kościele pilskim.

W końcu niemieccy katolicy zaczynają żywiej protestować przeciw używaniu języka polskiego w duszpasterstwie. W 1898 roku przysyłają skargę do arcybiskupa żądając, aby co miesiąc po mszach rannych wygłaszać 3 razy niemieckie i 4 razy polskie kazania. Modlitwy i pieśni, z wyjątkiem polskich kazań, były śpiewane tylko w języku niemieckim. Na przyszłość życzą sobie ka-

⁷¹ AAP, OA III 177; list obywatela Jaksy do Arcybiskupa Poznańskiego w sprawie wprowadzenia nabożeństw dla Polaków w Pile z 26 XII 1895 r.

⁷² AAP, OA III 177; raport ks. Stocka o nabożeństwach dla Polaków w Pile z 1 VII 1896 r.

⁷³ AAP, OA III 177; raport w sprawie ks. Podkomorskiego z 18 IV 1898 r.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ AAP, OA III 177; list parafian pilskich w sprawie ks. Podkomorskiego z 17 II 1899 r.

planów unikających konfliktów narodowościowych (wprost oskarżają ks. Palakowskiego o wywoływanie waśni narodowych). Według nich w 1898 roku parafia liczyła 7400 osób, w tym Polaków było 370⁷⁶

Konflikt w parafii stawał się coraz głośniejszy, ówczesne gazety pojawiające się w Pile relacjonują przebieg wydarzeń. Katolicy niemieccy na łamach protestanckiej gazety grożą nawet, że odstąpią od wiary katolickiej⁷⁷. A w gazecie „Schneidemuhler Zeitung” z 14 lutego 1899 roku Niemcy skarżyli się, że dopóki kazania polskie były wygłaszane co cztery tygodnie, nie było problemu. Dopiero sytuacja zaogniła się po wprowadzeniu dodatkowych. Tłumaczą swój protest tym, iż kościół w Pile jest za mały i nie może pomieścić katolików niemieckich na jednej mszy w niedzielę. Również liczba Niemców przewyższa znacznie katolików polskich i z tytułu sprawiedliwości powinno się uwzględnić ich prośby⁷⁸

W kwietniu 1899 roku konsystorz polecał, aby kazanie polskie wygłaszać po jutrzni o godz. 8⁰⁰, nie dłużej niż 20 minut. O 8³⁰ ma być msza cicha, w czasie której śpiewane mają być pieśni polskie. Nabożeństwa majowe odbywać się winny codziennie o 8⁰⁰ i październikowe o 6³⁰. Władza kościelna uwzględniając proporcje narodowościowe zdecydowała, że nabożeństwa te w języku polskim mają być odprawiane co drugi dzień⁷⁹

W ciągu stu interesujących nas lat nauczanie polsko-języczne przechodziło różne koleje. Począwszy od dominacji języka polskiego, przez prawie kompletny jego zanik (1847–1856), aż do ponownego pojawienia się go w kościele pilskim. Zależało to od wielu czynników, między innymi od polityki państwa pruskiego stosowanej wobec Polaków (od uprzywilejowania ludności niemieckiej do ostrej germanizacji), od liczby mieszkańców narodowości polskiej posługującej się językiem ojczystym, co wiąże się ze stopniem zniemczenia Polaków. Pamiętać trzeba, że w wyniku akcji germanizacyjnej w Pile mieszkali również Polacy nie znający języka polskiego, świadomi jednak swej odrębności narodowej. Podkreślić należy w tym względzie koniec XIX wieku, kiedy poczucie przynależności narodowej wśród ludności polskiej było na tyle silne, że zaowocowało w walce o duszpasterstwo polsko-języczne. Na obecność języka polskiego mieli wpływ także kapłani pracujący w parafii pilskiej. Decydowała o tym ich znajomość języka polskiego, nastawienie do polsko-języcznych para-

⁷⁶ AAP, OA III 177; petycja Niemców – katolików w sprawie kazań polskich z 25 VIII 1898 r. oraz Westfälisches Volksblatt, Paderborn 1899, nr 38.

⁷⁷ AAP, OA III 177; list ks. Podkomorskiego w sprawie nabożeństw dla Polaków w Pile z 21 II 1899 r.

⁷⁸ Schneidemühler Zeitung, Schneidemuhl 1899, nr 38

⁷⁹ AAP, OA III 177; list Konsystorza w sprawie nabożeństw dla Polaków w Pile z 2 IV 1899 r.

fian, bowiem wśród nich byli Niemcy i Polacy. Szczególnie podkreślić należy, że żaden niemiecki ksiądz nie odznaczał się wrogością do Polaków, także praca wieloletniego proboszcza pilskiego ks. Stocka, który wznowił kazania polskie w kościele oraz wysiłek kilku wikariuszy dbających o należyte duszpasterstwo polskie. Wśród nich znajdujemy obrońców i krzewicieli polskości. To przecież także od nich zależało, czy, i jak często obecne było polskie nauczanie religijne w Pile.